

Rzeczpospolita. – 07.02.2014

Jędrzej Bielecki

—Anna Słojewska z Brukseli

Kreml idzie na całość

Kreml zazihaє na цілісність

До зустрічі Путіна з Януковичем Росія робить все, щоб змусити Україну на поступки. Протягом останніх кільканадцяти годин Кремль відкрив кілька нових фронтів боротьби за вплив над Дніпром. Починаючи з ЗМІ. - Відповідно до угоди 1994 року, в якому Москва і Вашингтон гарантує суверенітет і територіальну цілісність України в обмін на позбавлення від своєї ядерної зброї, Росія зобов'язана втрутитися, коли є конфліктні ситуації, такі, як нинішня, - попередив в інтерв'ю газети "Комерсант" радник Путіна Сергій Глазєв. Він звинуватив США, в щотижневому витрачанні \$20 млн. для підтримки "українських повстанців." В Росії також дійшли висновку, що рішення конфлікту силою зараз єдиний варіант, який залишився Януковичу. Росія погрожує розривом територіальної цілісності його південно-західної сусідки.

<http://www.rp.pl/artukul/1085054-Kreml-idzie--na-calosc.html>



Władimir Putin chce omówić przyszłość Ukrainy z Wiktorem Janukowyczem zaraz po otwarciu igrzysk w Soczi. (Zdjęcie z grudnia)

źródło: AFP

autor: Alexander Nemenov

Przed spotkaniem w piątek Putina z Janukowyczem Rosja robi wszystko, aby zmusić Ukrainę do ustępstw.

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu godzin Kreml otworzył kilka nowych frontów walki o utrzymanie wpływów nad Dnieprem. Zaczynając od mediów.

– Zgodnie z umową z 1994 r., w której Moskwa i Waszyngton gwarantują suwerenność i integralność Ukrainy w zamian za pozbycie się przez nią broni atomowej, Rosja ma obowiązek interweniować, gdy pojawiają się takie konfliktowe sytuacje jak obecna – ostrzegł w wywiadzie dla dziennika „Kommiersant” doradca Putina Siergiej Głaziew.

Zarzucił USA, że każdego tygodnia przeznaczają 20 mln dolarów na wsparcie „ukraińskich rebeliantów”. Zdaniem Głaziewa szkolenia odbywają się bezpośrednio w budynku ambasady USA w Kijowie. Rosjanin uznał także, że rozwiązanie siłą konfliktu to dziś jedyna

opcja, jaka pozostała Janukowyczowi. Andriej Iłarionow, były doradca Kremla, potwierdza: „Moskwa szykuje się do interwencji na Ukrainie”. Jego zdaniem mogłaby ona nastąpić zaraz po inauguracji zimowych igrzysk olimpijskich w Soczi w piątek.

Rosja grozi także rozbiciem integralności terytorialnej swojego południowo-zachodniego sąsiada. Ataman rosyjskich kozaków Wiktor Wodołacki ostrzegł, że wysła 760 tys. swoich ludzi na Krym, aby przyjąć z pomocą „rosyjskim braciom”. To odwołanie do słów Głaziewa, który ostrzegł przed „narastającą rusofobią” na Ukrainie.

W Kijowie ostrzeżenie zostało potraktowane poważnie. Rada Najwyższa będzie debatować nad rezolucją o rozwiązaniu regionalnego parlamentu Krymu za „zwalczanie języka, kultury i tradycji Ukrainy”.

Kreml zdecydował się także na bezpośrednią ingerencję w wewnętrzne rozgrywki polityczne w Kijowie. Rzecznik Putina Dmitrij Pieskow zapowiedział, że Moskwa nie uruchomi kolejnej transzy uzgodnionej wcześniej pomocy dla Ukraińców, dopóki się nie okaże, kto jest nowym premierem i czy opowiada się on za dalszą integracją z Rosją. Moskwa najchętniej widziałaby na tym stanowisku szefa administracji Janukowycza Andrija Kliujewa lub jego doradcę Wiktora Miedwiedzuka. Ukrainie pomoc jest pilnie potrzebna, bo bank centralny wykrwawia się w, nieudanej zresztą, obronie hrywny. W czwartek rezerwy dewizowe kraju spadły do zaledwie 17,5 mld dolarów.

Obietnica wsparcia finansowego z Zachodu, o której wspominała przedstawicielka ds. zagranicznych UE Catherine Ashton, pozostaje wciąż bardzo ogólna.

– Piep... Unię – miała powiedzieć zirytowana z powodu beczynności Brukseli zastępca sekretarza stanu USA Victoria Nuland z rozmowie telefonicznej z amerykańskim ambasadorem w Kijowie Geoffreyem Pyattem, opublikowanej na YouYube. Wstrzymanie dostaw to kolejne narzędzie presji Kremla.

– Jesteśmy bardzo zaniepokojeni rosnącym długiem za gaz naszych ukraińskich partnerów. Mamy jednak nadzieję, że będą się trzymać ustalonych uzgodnień – ostrzegł Pieskow.

Miesiąc temu Janukowycz zawarł z Putinem umowę, zgodnie z którą cena surowca zostanie obniżona o 1/3 w zamian za rezygnację przez Ukrainę z podpisania umowy o stowarzyszeniu z UE. Zdaniem Gazpromu Naftohaz zalega już z zapłatą 3,3 mld dolarów.

Czy Janukowycz ulegnie presji Rosji i rozpędzi Majdan?

Sygnaly są sprzeczne. Z jednej strony przewodniczący Rady Najwyższej Wołodymyr Rybak zapowiedział, że w przyszłym tygodniu parlament zajmie się postulowaną przez opozycję modyfikacją konstytucji. Z drugiej strony lider Partii Regionów Ołeksandr Jefremow ripostował, że debata o nowym ustroju nie zakończy się przed wrześniem. A jeden z czołowych liderów opozycji, Jurij Łucenko, ujawnił, że jest przeciw niemu prowadzone śledztwo w związku z podejrzeniami o próbę zamachu stanu. Grozi za to wieloletnie więzienie.

Po raz pierwszy wprost o konieczności unijnych sankcji

Parlament Europejski wezwał w czwartek UE do rozważenia sankcji wobec odpowiedzialnych za zabijanie protestujących w Kijowie.

To nie pierwsza rezolucja w sprawie Ukrainy w ciągu ostatnich miesięcy. Ale po raz pierwszy jedna z unijnych instytucji mówi wprost o konieczności rozważenia sankcji. Na razie wspomina się o ich przygotowaniu, jeszcze nie o nałożeniu. Tekst obejmuje sankcje wizowe oraz zamrożenie aktywów tych osobiście odpowiedzialnych za ofiary wśród pokojowych demonstrantów na Ukrainie.

Sankcje musiałyby przygotować Europejska Służba Działań Zewnętrznych, a formalnie zaakceptować jednomyślnie Rada UE, czyli w tym wypadku ministrowie spraw zagranicznych 28 państw członkowskich. Na razie unijni dyplomaci, a także przedstawiciele większości państw członkowskich wołają dialog z opozycją i z ekipą rządzącą.

PE zaapelował także o pomoc finansową. – Jeśli uda się osiągnąć pokojowe rozwiązanie, UE powinna zaoferować pomoc finansową, z politycznymi i ekonomicznymi uwarunkowaniami, oraz szerzej otworzyć się na społeczeństwo ukraińskie, zwłaszcza na młodzież, między innymi poprzez liberalizację wizową – mówił Jacek Saryusz-Wolski, eurodeputowany PO, autor projektu rezolucji. Apelował też o to Paweł Kowal z Polski Razem, który jest szefem delegacji PE ds. Ukrainy. Według niego UE musi się otworzyć na Ukraińców, bo inaczej za kilka lat będziemy mieli powtórkę z Majdanu. Jednak w rezolucji nie ma wprost mowy o konieczności zniesienia wiz.

Dokument nie wspomina też o perspektywie członkostwa dla Ukrainy, bo to dla wielu państw UE temat tabu. Choć coraz częściej przedstawiciele unijnych instytucji zauważają, że brak takiej oferty może być błędem. – Tak jak byliśmy poważni, angażując się w transformację tego regionu, czy równie poważnie podeszliśmy do użycia najlepszego instrumentu transformacji? UE dostała w 2012 roku Pokojową Nagrodę Nobla właśnie za rozszerzenie, za zburzenie murów w Europie – przypomniał Štefan Füle, unijny komisarz ds. rozszerzenia. I zaapelował o wyznaczenie takiej europejskiej perspektywy dla Ukrainy.

Eurodeputowani przyjęli też rezolucję dotyczącą relacji UE-Rosja. Skrytykowali w niej Moskwę za wywieranie ekonomicznej i politycznej presji na kraje sąsiedzkie.

—*Anna Słojewska z Brukseli*